003 **Nazwisko** ORYSIUK **Imiona** Jan **lat życia**

004 **Pseudonim**

006 **z domu** **Rodzice**

008 **Data urodzenia** 16.6.1915 **Miejscowość** Staniatyn, woj.lwowskie

010 **Data śmierci** 27.4.1993 **Miejscowość** Gloucester

012 **Pogrzeb/~~Spopielenie~~** **Adres Cmentarza** Coney Hill Cemetery

Nr. grobu

026 **Źródła:** **Nekrolog** Dziennik Polski 30.4.1993

Ankieta

Lista Stowarzyszenia

Grodziska

Suchecitz

Inne

029 Wyznanie .....

030 Jednostka wojskowa .....

032 Rodzaj wojska .....

033 Stopień wojskowy .....

034 Odznaczenie .....

036 Zawód ..... Brat Salezjanin .....

038 Tytuły naukowe .....

042 Instytucje .....

044 Obozy .....

046 Słowo kluczowe .....

Karta Rejestracyjna Archiwum Osobowe Emigracji. Biblioteka Polska w Londynie.

DP 30-4-1993 Ś. † P.

JAN ORYSIUK

brat Salezjanin, urodzony 16 czerwca 1915 r. w Staniatyn, woj. lwowskie. Zmarł po krótkich cierpieniach 27 kwietnia 1993 r. w Gloucester.

Msza św. żałobna zostanie odprawiona we wtorek 4 maja 1993 r. o godz. 13, w Blaisdon Hall, Blaisdon, Longhope, po czym nastąpi pogrzeb na Coney Hill Cemetery, Gloucester.

Pozostali w smutku

BRAT Z RODZINĄ

Zamiast kwiatów prosimy o datki dla Salezjanów w Zambii, c/o Fr. S. Murray, Blaisdon Hall, Blaisdon, Longhope, Gloucester.

2300/1/15

Koło Polaków z Indii. Biuletyn Nr 1
Grudzień 1993

Śp. Brat Jan Orysiuk

Salezjanin

Chyba wszyscy w Valivade znali "Braciszka" - był nauczycielem w szkole powszechnej, harcerzem, przy kościele prowadził koło ministrantow. Braciszek opiekował się swymi starszymi wiekiem rodzicami, ale żył pełnią życia kościelnego i społecznego Osiedla Valivade. Gdy przyszła likwidacja Osiedla, musiał przejść przez obóz DP.(Displaced Persons) w Niemczech, aby dostać się do Anglii i połączyć się z rodzicami. Po ich śmierci, zakotwiczył się u Ks Salezjanów w Gloucester. Majster od wszelkiej sztuki, został wysłany na misje salezjanskie do Zimbabwe, gdzie miał szerokie pole do popisu zwłaszcza w mechanice - tworząc "cuda" ze starych wehikułów.

Był jednym z pierwszych na zjeździe harcerzy w Anglii, gdy zwoływali się zewsząd; także na naszych dwóch koleżenskich zjazdach w Londynie i na ostatnim w Warszawie. Spotkałam Go w początkach marca br. na schodach gmachu POSK'u w Londynie - wyglądał dobrze po przebytej chorobie - wybierał się na nasze Walne Zebranie z końcem miesiąca, był pełen nowego zapału mimo wolniejszego poruszania się. Niestety nie przybył, gdyż znowu był cierpiący - zmarł 27.4.1993